



## Raport z rynku walutowego

środa, 21 marca 2012

dr Jarosław Klepacki

Maciej Kowal

### Rynek polski

W dniu wczorajszym z naszego kraju poznaliśmy inflację bazową w cenach konsumenta. W styczniu w ujęciu miesięcznym wyniosła ona (-0,2)% przy poprzednich 0,2. W ujęciu rocznym było to odpowiednio 2,5 i 3,1. Z informacji tych wynika, iż presja inflacyjna zmalała. Niestety nie jest to pozytywna informacja, ponieważ inflacja bazowa nie obejmuje cen żywności i energii. Po doliczeniu tych dwóch składowych mogłoby się okazać, iż ceny wciąż rosną. W najbliższym czasie raczej nie ma co się spodziewać obniżki cen i spadku inflacji ze względu na zatwierdzenie podwyżki cen gazu przez URE. Warto zwrócić uwagę, iż odbiorcy przemysłowi będą płacić o 15% więcej. Być może decyzja ta wpłynie na przedstawienie przez zakłady energetyczne do zatwierdzenie nowych wyższych stawek za energię. Oczywiście ponowna podwyżka wpłynęłaby na wzrost cen, ale nie inflacji bazowej. Dzisiaj nie poznamy żadnych istotnych informacji o charakterze makroekonomicznym z naszego kraju. W związku z tym notowania naszej waluty powinny pozostawać pod wpływem wydarzeń na świecie.

Poranne godziny nie wnoszą nic nowego do dotychczasowego zachowania polskiej waluty. Na rynku pary EUR/PLN kurs cały czas przebywa w pobliżu kluczowej bariery technicznej (wsparcia): 4,0900 – 4,0800. Wczorajsze poranne sygnały techniczne sprzyjające wzrostom zakończyły się wygenerowaniem szczytu jedynie na wysokości 4,1400, czyli w strefie pierwszego oporu. Zawężające się pasmo wahań to bez wątpienia sygnał zbliżającego się rozstrzygnięcia – pokonania jednego z tych miejsc granicznych. Dopóki kurs znajduje się poniżej 4,1400 – 4,1500 obraz techniczny nieco bardziej sprzyja próbie pogłębienia dołków. W przypadku pary USD/PLN zakres oraz bliskość lokalnych wsparć: okolice 3,1000 oraz 3,0800 w zestawieniu z sytuacją na eurodolarze oraz analizą dynamiki ostatnich zmian zwiększają szanse na osłabienie złotego. Tutaj jako sygnał potwierdzający taki ruch byłoby pokonanie (wzrost powyżej) figury 3,1400.



## Rynek światowy

Wczoraj z Eurolandu nie poznaliśmy żadnych informacji o charakterze makroekonomicznym. Opublikowana inflacja za luty z Niemiec w cenach producenta okazała się być niższa niż poprzednio. W ujęciu miesięcznym wyniosła 0,4%, a rocznym 3,2%. Wynika z tego, iż w największej gospodarce strefy euro obecnie nie występuje presja inflacyjna. Z USA poznaliśmy liczbę wydanych pozwoleń na budowę oraz liczbę rozpoczętych budów. Pozwoleń wydano więcej o 35 tysięcy, natomiast budów rozpoczęto o 8 tysięcy mniej niż w styczniu. Liczba wydanych pozwoleń niekoniecznie musi się przekładać na rozpoczęcie inwestycji. Dopiero wzrastająca systematycznie liczba rozpoczętych inwestycji mogłaby świadczyć o jakimś ożywieniu w segmencie nieruchomości. Dziś z Eurolandu nie poznamy żadnych informacji o charakterze makroekonomicznym. Za Oceanem opublikowana zostanie liczba sprzedaży domów za luty. Oczekuje się wzrostu do 4,62 mln z wcześniejszych 4,57 mln. Jednak biorąc pod uwagę dane wczorajsze można oczekiwać, iż dzisiejsze dane nie będą rewelacyjne. Rynek ten pozostaje wciąż w marazmie, a bez kreacji pieniądza nie uda się go znacząco rozkręcić.

Zatrzymanie w dniu wczorajszym aprecjacji dolara w strefie lokalnego wsparcia 1,3190 – 1,3180 (dołek miał wartość 1,3173) zakończyło się reaktywacją długich pozycji i atakiem na linię wczorajszych gór. W efekcie pojawiło się nowe lokalne maksimum na poziomie 1,3283, czyli już tylko nieznacznie powyżej górki z poniedziałku: 1,3254. Coraz wyraźniej widać, że potencjał do kontynuacji wzrostów kursu gaśnie, zwiększając jednocześnie prawdopodobieństwo pojawienia się silniejszej korekty. Najbliższe miejsca charakterystyczne wyrysować można odpowiednio na: 1,3280 – 1,3290 (opór) oraz 1,3190 – 1,3180 (wsparcie). Jako sygnałną zapowiadającą test dolnej granicy wskazać można spadek poniżej rejonu 1,3240. Biorąc pod uwagę poranny obraz techniczny oraz horyzont najbliższych godzin, jako bazowy przyjąć można scenariusz ponownego ataku na linię szczytów. Zmiany z ostatnich dwóch dni wskazują jednak, że może to być ruch inicjujący silniejsze spadki. Podobnie zatem jak wczoraj przebieg dzisiejszego handlu będzie miała istotne znaczenie dla dookreślenia dalszego kierunku.